

## KOLĘDA HARCERSKA

słowa: Stefan Łoś

Gdy się Pan narodził  
 W małym Betlejemie,  
 Obiegła wiadomość  
 O tem wszystkie ziemie  
 Wnet młody czy stary  
 Panu znosi dary.  
 Hej, kolęda, kolęda!

Z dalekiej krainy  
 Jadą już trzej króle,  
 Jeden wiezie złoto  
 W zamczystej szkatule  
 Za nim drugi, trzeci  
 Też z darami leci  
 Hej, kolęda, kolęda!

Zwiedzieli się o tem  
 I polscy harcerze,  
 Każdy podarunek  
 Dla Dzieciątka bierze  
 I Główna Kwatery  
 Też podarki zbiera  
 Hej, kolęda, kolęda!

Lecz harcerska wiara  
 Martwi się i biada  
 Bowiem Pana godnych  
 Darów nie posiada  
 Złota wszak nie mamy  
 Już nie uskładamy  
 Hej, kolęda, kolęda!

Ale się możemy  
 Nie kłopotać o to  
 Dary złóżym droższe  
 Niż srebra i złoto  
 Serca swe w ofierze  
 Zanoszą harcerze  
 Hej, kolęda, kolęda!

# WILIMCZYK

Pismo  
16 WDHim. Zawiszy  
Czarnego

Nr 2

rok zał. 1930

24 grudzień 1986



Nowy konik dęcha Wipy:  
 do Krakowa na „ryby”, lecz nie na grzyby...

# KALENDARIUM

- 1.IX.86.- inauguracja roku szkolnego 1986/87
- 5.IX.86.- rozpoczęcie prac przy wystawie "Z dziejów harcerstwa w Warszawie 1911-1986."
- 8-19.IX.86.- intensywne przygotowania drużyn: "Crunwald" i "Sulina" do obchodów 75-lecia 16WDH oraz do uroczystości z okazji 75-lat harcerstwa w Warszawie.
- 13-14.IX.86.- pielgrzymka harcerzy i kombatanów na Jasną Górę.
- 20-IX.86.- pierwszy dzień obchodów 75-lecia, w programie: Msza Św. w kościele Św. Jacka za poległych harcerzy 16-tki apel dziewięciu najstarszych drużyn Warszawy/3, 9, 14, 16, 17, 21, 22, 23, 39, - 4 nie przybyła/na dziedzińcu Zamku Królewskiego, przemarsz pod Grób Nieznanego Żołnierza i złożenie tam kwiatów, uroczyste otwarcie wystawy: "Z dziejów harcerstwa w Warszawie 1911-1986.", oraz ognisko "pokoleń" 16WDH na Cyplu Czerniakowskim/ośrodek HWO-u/.
- 21.IX.86.- drugi dzień obchodów 75-lecia, w programie: apel polowy czterech najstarszych drużyn Warszawy/9, 16, 21, 23, - dalszych sześć nie przybyło./, ocena urządzeń obozowych wykonanych przez drużyny, turniej sprawnościowy z technik harcerskich -zwycięstwo 23WDH, ognisko kończące uroczystości/cały drugi dzień w ośrodku HWO-u/
- 30.IX.86.- pobór organizowany przez 16WDH "Grunwald" w szkole podstawowej nr 9.

Wszystkim Czytelnikom  
z okazji Świąt i Nowego Roku  
wzrostkiego najlepszego  
w życiu prywatnym,  
a w życiu harcerskim  
wyższych stopni  
i nowych sprawności

zyczy

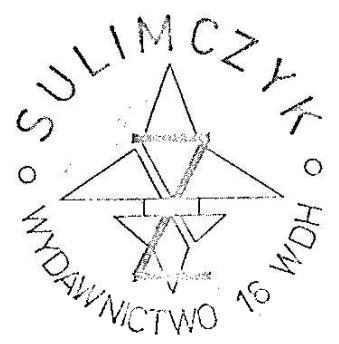
## Redakcja

DO UŻYTIKU WEWNĄTRZNEGO

Redakcja w składzie:

- redaktor naczelny-Lech Najbauer
- redaktorzy-Marek Gajdziński,  
Rafał Lipski, Szymon  
Majewski, Tomasz  
Rokicki, Leszek Sawicki  
Jakub Skrzyński
- oprawa graficzna-Andrzej Karwan

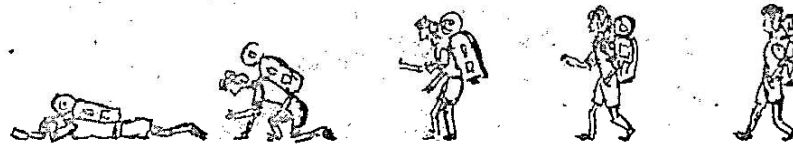
adres redakcji: ul. księcia  
Janusza 15m.70



- 4-5.X.86.- pobyt delegacji 16-tki w Krakowie na uroczystościach związanych z 75-leciem 516 KDH
- 14.X.86.- koncert w XXI L.O z okazji Dnia Nauczyciela- wystąpili uczniowie szkoły
- 15.X.86.- zbiórka drużyny "Grunwald" - przyjmowanie na okres próbny świeżo zaciągniętych harcerzy.
- 18.X.86.- festiwal piosenki harcerskiej i turystycznej "Morda", zorganizowany przez 23WDH- udział wzięła sekcja muzyczna z 16WDH.
- 20-31.X.86.- oprowadzanie klas pierwszych z XXI L.O po wystawie w Muzeum Woli/Z dziejów harcerstwa w Warszawie/1911-1986/ a to w ramach poboru do drużyny "Sulima"
- 1.XI.86.- akcja zarobkowa drużyny "Grunwald"- sprzedaż chorągiewek nagrobkowych i chryzantem pod cmentarzami na Wólce Węglowej i na Powązkach
- 1.XI.86.- drużyna "Sulima" wystawia warte honorową w "Dolince Katyńskiej" na Powązkach.
- 5.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli- "Warszawa- centrum ruchu harcerskiego 1916-1918-1920. Marian Miszczuk.
- 7-9.XI.86.- biwak do Krakowa i okolic zorganizowany przez drużynę "Sulima" dla uczniów XXI L.O, w programie: wędrowka po okolicach zamku w Tęczynie oraz udział w obchodach święta odzyskania przez Polskę niepodległości.
- 12.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli-"w szeregach Batalionu Harcerskiego - listopad 1918." wspomnienia żołnierzy prowadzi Tomasz Kuba Kozłowski.

- 14-16.XI.86.- wyjazd kadry 16WDH na biwak instruktorski Hufca Ochota do Białowieży.
- 19.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli - "Sprawa warszawska" Jan Rossman.
- 20.XI.86.- sprawdzian polowy na stopień ćwika - Puszcza Bolimowska.
- 26.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli - "Aresztowania w warszawskich GS -ach" Grzegorz Nowik.
- 28.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli- "Harcerstwo Polskie w Warszawie 1939-1945"- Krzysztof Eychler, Maciej Nasierowski, Jerzy Świdorski.
- 29.XI.86.- wybór Miss. XXI L.O oraz dyskoteka
- 1.XII.86.- pokaz filmów Włodzimierza Dusiewicza w Muzeum Woli
- 3.XII.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli- "Eksperyment wędrowniczy" Andrzej Janowski.
- 5.XII.86.- zamknięcie wystawy "Z dziejów harcerstwa w Warszawie" oraz kominek podsumowujący wystawę w Muzeum Woli.
- 13.XII.86.- przysięga wojskowa przybożnego "Sulimy" Adama Lenarcika-Nowy Dwór Mazowiecki.
- 14.XII.86.- bieg o prawo wstąpienia do 16WDH "Grunwald"
- 17.XII.86.- spotkanie historyczne w kościele Sw. Zygmunta-"Historia KIHAR-u".
- 21.XII.86.- wigilia i przyjęcie do drużyny "Grunwald" harcerzy którzy pomyślnie przeszli okres próbny.

Lip.

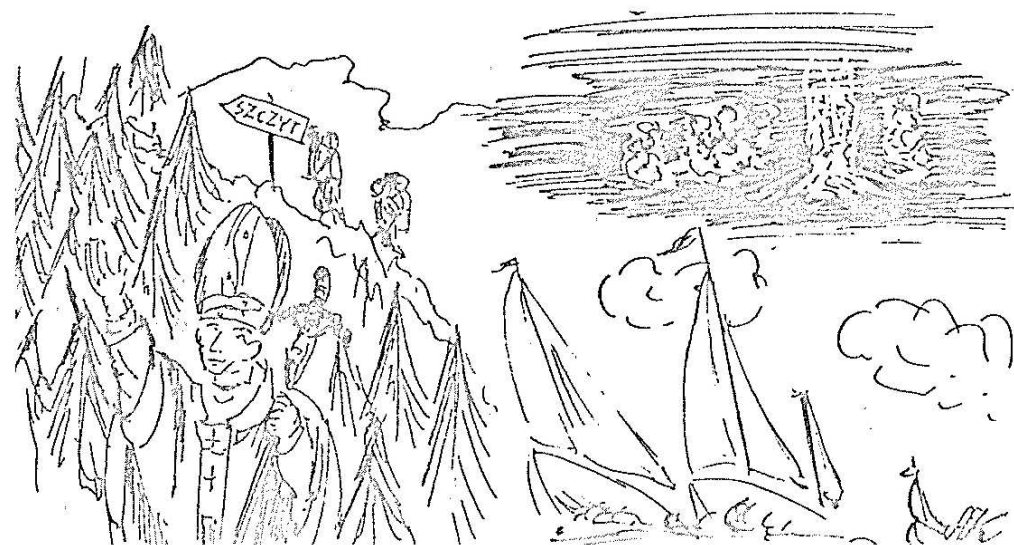


## ...dokąd zmierzamy...

- Wigilia drużyny
- Opłatek starszoharcerski
- Zimowisko sylwestrowe
- Choinka Szesnastki /18 styczeń, godz. 17.00/
- Wystawa fotogramów z historii 16 WDH
- Zimowisko
- Manewry zimowe /luty/
- Karnawałowy bal Zawiszaków
- Dzień naszych przesłicznych kobiet
- Obóz Wielkenocny
- Złot harcerzy w Dniu Św. Jerzego
- Rajd na orientację dla klas szkolnych /maj/
- Rejs zatokowy /maj/
- Złot Unii Najstarszych Drużyn Harcerskich Rzeczypospolitej /maj/
- Spływ kajakowy /czerwiec/
- "Biała Służba" w czasie wizyty Ojca Świętego w Polsce /czerwiec/

W wakacje:

- Obóz stały /lipiec/
- Obóz wędrowny rowerowy do Wilna, lub obóz wędrowny do Norwegii /sierpień/



## PIERWSZAKI W KRAKOWIE

W dniach od 7 do 9 listopada odbył się zorganizowany przez 16 WDH wypad do Krakowa. Pragnący powiększyć swe grono i zachęcić do działalności w swych szeregach harcerze zaciągnęli w okolice Krakowa biedną, nieprzyzwoitą do wędrowania młodzież XXI LO. Nie zaprawione w marszo mieszcuchy, mocno niewyspane i mocno zmęczone, ledwo dowlokły się do miejsca noclegu jakiego udzieliła jedna z krakowskich drużyn w swojej harcówce. Ale przecież o to chodziło i niemundurowi uczestnicy biwaku byli naprawdę zadowoleni. Co prawda połowa z nich omal nie umarła z przejedzenia krakowskimi frytkami, a znaczna część cudem chyba nie zginęła w krętych uliczkach starego grodu Kraka - jednak nie bładźmy małostkowi. Oczywiście można było lepiej zorganizować zwiedzanie Krakowa - był to najślabszy punkt programu.

Uczestnikom biwaku pozostaną niezapomniane wrażenia, jak choćby uwieczniony na kilometrach taśmy fotograficznej bliski kontakt z krakowskim ptactwem.

Wapienne góry, hejnał mariacki, czarujący harcerze z gitarami i innym osprzętem - nie, naprawdę było bardzo przyjemnie!



## Szesnastka w służbie.

Poniżej zamieszczamy tekst sprawozdania  
wygłoszonego przez komisarza wystawy

" Z działań harcerstwa w Warszawie 1911-1986"  
w Muzeum Woli p.Barbarę Rogalską w dniu 5.12.1986  
na spotkaniu z okazji zamknięcia ekspozycji.

W połowie 1985 roku 16WDH rozpoczęła przygoto-  
wania do obchodów jubileuszu 75-lecia drużyny.  
Powołano Komitet Organizacyjny złożony z byłych  
i obecnych harcerzy Szesnastki. Między innymi  
w sierpniu p.W. Bogusławski napisał scenariusz  
wystawy pt. "75 lat 16WDH im. Zawiszy Czarnego  
1911-1986". Został on przedstawiony dyrekcji Mu-  
zeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy  
i Muzeum Woli.

Projekt wystawy monograficznej jednej drużyny  
został wiosną 1986 roku rozszerzony o pomysł  
zaprezentowania dziejów harcerstwa warszawskiego  
na przykładzie dziesięciu najstarszych, istnieją-  
cych do dziś drużyn warszawskich. Pomysł ten powstał  
w gronie harcerzy i zawiszaków Szesnastki jako  
reakcja na brak przygotowań do obchodów 75-lecia  
ZHP przez warszawskie władze harcerskie.

Do organizacji wystawy przystąpiły 1, 3, 9, 14, 16,  
17, 21, 22, 23, 39 WDH, gromadząc i udostępniając  
pamiętki i archiwalia będące w ich posiadaniu.

Ponieważ nie wszystkie drużyny wywiązały się z

zobowiązania złożenia eksponatów w trakcie prac  
przygotowawczych i wystawienniczych materiałów  
wzbogacono o wypożyczenia od osób prywatnych i  
instytucji państwowych.

Prace organizacyjne i techniczne zostały wykonane  
przez harcerzy z owych dziesięciu drużyn pod  
kierownictwem p. Leszka Iwaszkiewicza-Staniszkis,  
p. Marka Gajdzińskiego i p. Andrzeja Karwana.  
Pragnę podkreślić decydujący dla tych prac udział  
harcerzy z 16WDH i 16WDH-ek.

Całość prac merytorycznych, technicznych i orga-  
nizacyjnych koordynowali z ramienia Muzeum Woli  
p. Barbara Rogalska i p. Leszek Iwaszkiewicz-  
Staniszkis oraz powołany do życia Harcerski Ko-  
mitet Organizacyjny Wystawy w składzie: pp.  
Wojciech Bogusławski, Marek Wronkowski, Bogdan  
Stefański, Włodzimierz Dusiewicz, Marek Gajdziński,  
Wojciech Zbytowski z 16 WDH i Tomasz Kuba  
Kozłowski.

Wyjaśnienia wymaga, że zamierzeniem inicjatorów  
było powołanie komitetu organizacyjnego wystawy  
składającego się z przedstawicieli zainteresowa-  
nych drużyn. Niestety brak wydatniejszej pomocy  
z ich strony spowodował, że ciężar prac przygoto-  
wawczych spadł na barki harcerzy i zawiszaków  
Szesnastki oraz poproszonego do współpracy, posia-  
dającego duże doświadczenie w organizacji wystaw

harcerskich p. Tomasza Kubę Kozłowskiego.  
Scenariusz wystawy opracował p. T. K. Kozłowski  
i p. B. Rogalska, projekt plastyczny: p. L. Iwaszkiewicz  
-Staniszkis i p. W. Zbytniewski.

Uroczyste otwarcie nastąpiło 20.09.1986r. o godz. 14  
Był to jeden z punktów programu obchodów jubi-  
leuszu 16WDH, a także harcerstwa warszawskiego.  
Wystawie towarzyszył folder przygotowany przez  
p. Bogdanę Stefańskiego i p. Stanisława Korwin-  
Szymanowskiego, wykonany metodą kserograficzną  
plakat projektu pp. L. Iwaszkiewicza - Staniszkisa  
Marka Gajdzińskiego i Andrzeja Karwana.

Plakat, który ukazał się zresztą w ostatnich dniach  
trwania wystawy oraz dwa programy w harcerskim  
magazynie TV "Kraś" były jedyną formą reklamy  
wystawy. Pisma harcerskie i oficjalne poza tygo-  
dnikiem "Stolica" i Sztandarem Młodych nie odno-  
towały jej istnienia.

Mimo to w ciągu 63 dni eksponowania wystawę  
odwiedziło ponad 6000 osób, w tym harcerzy 1178  
i młodzieży szkolnej 2134 w 200 grupach.

Zorganizowano również cykl 6-ciu spotkań harcer-  
skich pt. "Warszawskiego harcerstwa dzieje nie-  
znane", pokaz filmów harcerskich Włodzimierza  
Dusiewicza i koncert Filharmonii im. Romualda  
Traugutta z okazji święta odzyskania niepodle-  
głości. Uczestniczyło w nich ponad 800 osób.

Własne imprezy i uroczystości drużynowe na  
terenie wystawy przeprowadziły 17 i 105 WDH.  
Bardzo interesującą formę korzystania z wystawy  
zapropowały 3 i 16 WDH przyprowadzając I-sze  
klasy liceów, przy których działają pokazując im  
istotę harcerstwa i zachęcając do wstąpienia w  
ich szeregi. Kominki harcerskie zorganizowały:  
50,92 i 105 WDH oraz Hufiec Mokotowski im.  
Szarych Szeregów z okazji rocznicy nadania  
imienia. Uroczystości hufcowa odbył z inicjatywą  
3WDH Hufiec Praga-Południe.

Wśród szczególnych grup, które zwiedziły wys-  
tawę chciałabym odnotować ociemniałą młodzież z  
Lasek wraz z 79WZDH, a także grupy przyszłych  
nauczycieli z seminariów nauczycielskich i mło-  
dzież ze szkół zawodowych, gdzie nie jest wyka-  
dana historia, która na wystawie za pośrednictwem  
harcerstwa poznawała najnowszą historię Polski.  
Chciałabym uczynić spostrzeżenie dotyczące przy-  
gotowania zwiedzających do odbioru wystawy.

Stan wiedzy i świadomości historycznej o dziejach,  
znaczeniu i istocie harcerstwa w porównaniu z  
poprzednią wystawą w 1981 roku jest wśród har-  
cerzy znacznie większy. Wzrosło również zaintere-  
sowanie harcerstwem wśród "cywili", o czym świadczą  
fakt, że grupa ta była dwukrotnie liczniejszą od  
harcerzy, którzy obejrzeli wystawę. Wśród indywi-

dualnie zwiedzających przeważała młodzież, co jest zjawiskiem wyjątkowym i ważnym odnotowania jako precedens dotyczący historycznych wystaw harcerskich, świadczący o zainteresowaniu tym tematem i wartościami przez niego reprezentowanymi. I jeszcze jedno. Każda grupa, nawet jeśli trafiła tu przypadkowo nie odeszła z Muzeum nie zmieniawszy pod wpływem obejrzanej ekspozycji swoich poglądów na temat ruchu harcerskiego, o czym świadczyło zwiększające się w miarę zwiedzania zainteresowanie tematem.

Wystawa "Z dziejów harcerstwa w Warszawie 1911-1986" spełniła oczekiwania odbiorców.

Mimo braków i niedociągnięć stała się ważnym wydarzeniem zarówno w pracy Muzeum Woli, jak i wśród społeczności harcerskiej Warszawy i całego kraju. Pokazała na przykładzie trwałości podstawowych jednostek harcerskich źródła, sens i ciągłość tradycji i ideałów realizowanych w harcerstwie, dając duży wkład w tworzenie świadomości społecznej i historycznej Polaków.



Redakcja pragnie wyróżnić tych spośród harcerzy Szesnastki, którzy swoją pracą przyczynili się do zmontowania i sprawnego demontażu wystawy:

L. Sawicki, M. Talacha, J. Skrzyński, J. Doktor, R. Lipski,  
L. Najbauer, P. Burakowski, M. Tomczyk, K. Rylski,  
P. Wodzisławski, A. Dombrowski, M. Piątkowski, A.  
Karwan, M. Gajdziński.

## TELEWIZJA, AMERYKA I COŚ JESZCZE...

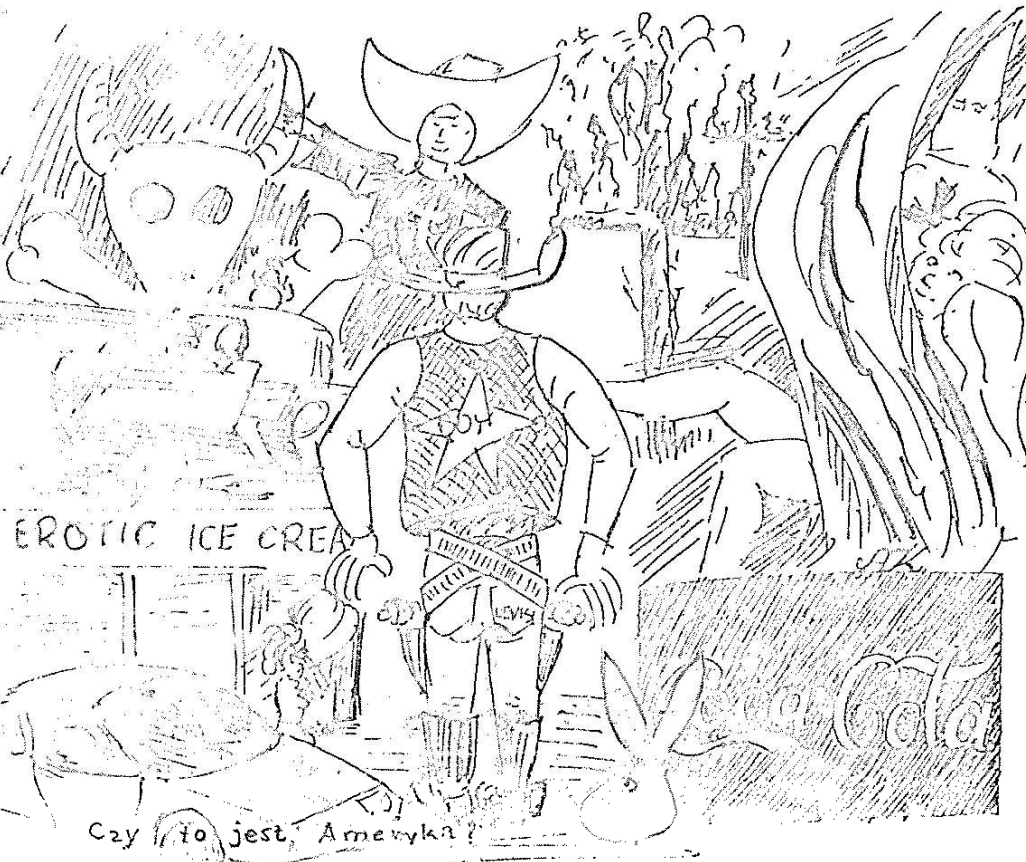
Wszyscy dziś narzekamy. W radiu mówią, że to taka moda, ale to jak zwykle nieprawda. W dobie propagandy sukcesu lat siedemdziesiątych nie wolno było mówić nic, niczego krytykować co miałoby cokolwiek wspólnego z socjalizmem. W sierpniu władze pozwoliły na ograniczone "wypowiadanie się". A my zamiast uszanować to, że dobry wujek pozwala rozgadaliśmy się na dobre. I już nie potrafiamy nam zakłócić knebla, a nawet gdy im się to uda, okazuje się, że jesteśmy brzuchomówcami. Więc i ja dołączam się do i tak głośnego krzyku.

Ale miałem pisać o telewizji. Tęto nam serwuje to bardzo chytra propaganda. Niema ona na celu wychowania nas, lecz chce wpoić w nas oportunizm, zniechęcenie do jakiegokolwiek działania, chce abyśmy zamkneli się w sobie i w swoich drobnych materialnych celach i dalej ani kroku. Jednym ze środków, który stosują w tym celu jest demoralizacja. Stąd w telewizji tyle "horrórów", tyle okrucieństwa, sadyzmu, brutalności, seksu. "Ale ludzie chcą to oglądać, to im się podoba" — powie wierny obrońca telewizji. "Ale ludzie także chcą wódki, a czasem narkotyków a nie należy im dawać" / J. Kaczmarski / Tak, więc powinniśmy bardzo uważać na to co oglądamy, bo nawet amerykański film np. o gangsterach może być niebezpiecznym w rękach

władomej propagandy

Jako przykład podam przebój ostatnich tygodni /tylko w Polsce ostatnich/: "Oto Ameryka". Film ogólnie ciekawy przedstawiający jednak nie Amerykę, a pewne najbardziej skrajne anomalie życia społecznego. Do naszego światopoglądu, oprócz obrzydzenia światem, może wnieść tylko rozwój sadyzmu i wszystkich tych cech, które określamy mianem demoralizacji.

J.S.



Czy to jest Ameryka?

# r. L K o s z e t i a k i

Pewien zasłużony dla drużyny ćwik od jakiegoś czasu robi wszystko, by pozostawić po sobie jak najgorsze wspomnienie. A to się podejmie czegoś, co mu po pewnym czasie zwisa kalafiorem, a to pokpi sobie z ideałów, które stanowią dla nas najwyższe wartości.

Po co to robi? Znudziło mu się harcerstwo? Jeśli tak, dlaczego po prostu nie odejdzie z drużyny. Zamiast robić wkoło siebie smród, pozostałby w naszej pamięci świetlaną osobistością - godnym szacunku zawiszakien, który gdy zechce pomoże w czymś drużynie i chwała mu będzie za to. Pozostając w drużynie notuje na swoim koncie coraz to nowe afery. Zatrzuwa atmosferę swoim brakiem odpowiedzialności i tumiwisizmem. Ciężko jest zerwać kontakty z paczką przyjaciół. Ciężko szukać sobie nowych. Ciężko, niebezpiecznie, bo może się nie uda. A nikt nie chce zostać sam. Ale na Boga! Drużyna harcerska to nie tylko grono przyjaciół. To przede wszystkim grupa ludzi, która chce współpracować, by zrobić coś pożytecznego dla świata. Pełnić służbę. Postawa ćwika, o którym mowa nie jest zjawiskiem



odosobnionym w naszej drużynie, choć na pewno najbardziej rzucającym się w oczy.

Liczba tak zwanych orbitantów drużyny jest znacznie większa. Ci sezonowcy wciskają się w swoje mundury na miesiąc przed zimowiskiem, spływem lub obczem. W służbie ich nie ma. Wolą brać z harcerstwa niż dawać coś z siebie. Wydaje im się może, że poprawiają statystykę. Nie kochani! Czasy się zmieniły. Dziś nie statystyka stanowi o jakości drużyny, ale to czego udało jej się dokonać, to w jaki sposób oddziaływuje na swoich harcerzy. Nie potrzebujemy efektów statystycznych. Za sukces uważamy nie to, że na liście jest 50-ciu harcerzy, lecz to że udało się zorganizować wystawę, że pomogliśmy w iluś tam koncertach

Filharmonii im. R. Traugutta, że udało się wyciągnąć pierwszaków na wycieczkę do Krakowa i pokazać im inny harcerski świat - nie ten, który znali do tej pory. Czy sezonowcy pomogli coś w tych pracach? Nie! A może są po prostu neutralni? Też nie! Sezonowcy w nich przeszkadzają. Ktoś, kto organizuje służbę liczy na to, że będzie miał do pomocy 10-ciu harcerzy. W swojej naiwności myśli, że skoro do służby zostały wyznaczone trzy patrole, to atawia się w komplecie. Tym czasem zjawia się tylko czterech bo reszta to sezonowcy. Tych czterech odwała robotę za dziesięciu. I tylko ich ofiarności zawdzięczyć można to, że służba

została wykonana. Gdybyśmy pozbyli się sezonowców z drużyny, to od początku wiadomo by było na kogo można liczyć. Nawet jeśli byłoby nas mniej, to wiedząc o tym wcześniej inaczej można byłoby zorganizować pracę. Nie podejmowalibyśmy się rzeczy na które nas nie stać. Szczytem wszystkiego jest jak ówlik podejmuje się zawiadomić kogoś o spotkaniu, nie robi tego, a spotkania nie odwołuje. Na spotkaniu zjawia się trzech czy czterech z dwudziestu zainteresowanych i mogą sobie porozmawiać jedynie o kobietach. Szczytem jest też, jeśli ówlik zobowiązuje się pełnić nieodzowną funkcję gospodarczą na obozie i na tydzień przed nim, jak gdyby nigdy nic wycofuje się z tego.

A przecież ma pełnić służbę i sumiennie wykonywać swoje obowiązki. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy!

Drogi druhu ówliku! I ty kochany mój sezonowcu. Albo wyciągniecie z tego wnioski, albo się rozstaniecie. A rozstanie to będzie przykre dla obu stron dla drużyny także. Czuwaj!

Drużynowy.

ciąg dalszy ze strony 49

także z dalszych części Niemiec. Żołnierze ci zasługują na szczególną pamięć tym bardziej, że zwykliśmy raczej bez wyjątku potępiać i krytykować wszystkich sąsiadów i mieszkańców Europy za ich stosunek do sprawy polskiej.

STIM.

## Franciszek Rochenbrun i inni

Kim byli Franciszek Rochenbrun, Edmund Callier Francesco Nullo czy Andriej Potiebnia? Jaki był ich udział w powstaniu styczniowym? Zwykle mówimy o polskich bohaterach powstania styczniowego, losy ich są nam znane ze wszystkich podręczników historii. Dlatego właśnie chciałbym napisać kilka słów o żołnierzach innych narodowości, którzy walczyli w powstaniu styczniowym u boku Polaków. Niepełny jeszcze materiał źródłowy pozwala doliczyć się w szeregach powstańczych kilkuset Rosjan. Większość z nich zginęła w walce, ponad pięćdziesięciu schwytano z bronią w ręku i rozstrzelano. Jednym z nich był Andriej Potiebnia, który w lutym 1863 roku przybył na plac boju. W jednym z listów do przyjaciół pisał: "Postanowiłem zostać tutaj... Mało nadzieji, że się coś zrobi, spróbujemy"

Kilka dni później 4 marca zginął w bitwie pod Skałą prowadząc do ataku polskich kosynierów. Licznie stawili się w powstańcze szeregi Francuzi. Najślawniejszy z nich Franciszek Rochenbrun, który sformował



oryginalny oddział tzw. "żurów. śmierci". Byli jednakowo umundurowani, nosili wysokie czapki z emblematami śmierci/czaszka i dwie kości/ składali przysięgę, że walczyć aż do śmierci i, że nikt się nie poda i nikt z nich nie będzie się ratować ucieczką. Na Kujawach walczył oddziałek Mielęckiego i Francuza Edmunda Callier. Oddziały te były zasilane przez poznańskie i walczyły przez parę tygodni. W poznańskim też uformował się oddział Francuza Jounga de Blancheima, który wkroczył w połowie kwietnia na teren Królestwa. Odnosił zwycięstwo pod Nową Wsią i nawet przepędził Moskali poza granicę pruską. Zginął w bitwie pod Brdowem. W pierwszych dniach maja przeszła granicę grupa ochotników włoskich-garibaldezyków pod wodzą Francesco Nullo. 4 maja oddział ten odniósł zwycięstwo w okolicach Siawkowa, ale 5 maja napadnięty w lesie pod Krzykawką przez przeważające siły rosyjskie, został zupełnie rozбитo. Nullo zginął a ochotnicy włoscy zostali wymordowani, lub wzięci do niewoli. Liczni byli wśród powstańców ochotnicy węgierscy/z oficerów Aladar, Czaky, Bornemissa -w sumie kilkuset partyzantów/. W aktach władz pruskich znajdujemy dziesiątki nazwisk rodowitych Niemców, którzy przekradli się do polskich szeregów. Byli to rzemieślnicy i robotnicy z Śląska i poznańskiego, po części

c.d. na stronie 17